Nr. 13. Piątek 13. Kwietnia 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: ś. Justyna męcz., Idy. Sobota: Walerjana męcz. Niedziela: Anastazji.	Poniedziałek: Lamberta m. Wtorek: Rudolfa b., Aniceta m. Środa: Apoloniusza bisk. męcz. Czwartek: Emy wdowy, Wernera.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na: Słonki, Dropie i pardwy ptactwo błotne i wodne w ogólności.	Wschód Słońca o 5 godz. 24 minut. Zachód Słońca o 6 godz. 39 minut. Długość dnia 13. godz. 15 minut. Barometr spada.

Do naszych Czytelników!

Od dnia 17 b. m. KURJER nasz o godzinie 4tej rano oddawany będzie na pocztę. Nasi Abonenci **na prowincji** otrzymywać więc będą codziennie, bez żadnej świątecznej przerwy, najświeższe wiadomości i telegramy wcześniej od innych dzienników. Abonenci zaś **miejscowi** odbierać będą nasz KURJER codziennie pierwszą, pocztą t. j. o godzinie $^1/_2$ do 8 rano.

ADMINISTRACJA.

Klęska „zwietrzałego“ hasła.

Skrajne stronnictwa mają tę dobrą stronę, że jasno formułują swoje zapatrywania, a wszelkie zjawiska w życiu społecznem i politycznem oceniają ze stanowiska zasad.

Z tego stanowiska oceniliśmy rezultat wyborów lwowskich i również zasadniczo ocenił je *Czas* krakowski. My inaczej niż on, bo pokonani; on inaczej niż my, bo tryumfator—ale oba pisma miały to wspólnego, że patrzały głębiej i wyżej, myślą sięgały do jądra sprawy, a kwestję zasady postawiły po nad poziome motywa osobistych sympatyj lub antypatyj.

Dla nas obojętną rzeczą była osoba kandydata, bo nam szło o program. Los zrządził, że program taki, który był wyrazem naszych aspiracyj, wygłosił p. Romanowicz; stanęliśmy więc w obronie jego kandydatury. Gdyby go był wygłosił prof. Zacharjewicz, bronilibyśmy go równie szczerze. Nam o sympatje osobiste nie szło, bo zresztą nie mieliśmy antypatji do żadnego z kandydatów.

Nie inaczej też i *Czas* zapatrywał się na tę sprawę. Wystąpił przeciw programowi Romanowicza, jako organ stronnictwa, które powiedziało sobie, że tylko „z Austrją, przez Austrję i w Austrji“ jest zbawienie. Więc jakkolwiek do p. Zacharjewicza nie czuł prawdopodobnie żadnych sympatyj, wolał jednak jego bezprogramowość, aniżeli tę polityczną teorję, która do innego, niż stronnictwo krakowskie, zmierza ideału i samodzielnie pragnie dojść do niego...

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że odniósłszy liczebne zwycięstwo, zagrał sobie marsz tryumfalny. Ale niezrozumiałem, dla czego te pisma lwowskie, które dzwoniły na porażkę programu narodowego i znalazły ten marsz rozdźwięcznym —nie poważyły się ani jednego taktu z niego powtórzyć. Warto więc im zrobić przysługę, im i owym tysiącu ośmiuset wyborcom, którzy swe głosy dali za profesorem Zacharjewiczem; warto marsz ten powtórzyć, dla nauki jednych i drugich.

Niechże się więc dowiedzą, że według *Czasu* rezultat wyborów lwowskich jest „potępieniem i karą za lekkomyślne wznawianie szkodliwych haseł“; że walka wyborcza wywołana była „nietyle kandydaturami jak mową p. Romanowicza i tczyła się istotnie między dawnemi narowami a od niedawna nabytemi przymiotami narodowemi w życiu publicznem“. Jeżeli bezmyślnie bili oklaski w sali ratuszowej p. Romanowiczowi, to niech się dowiedzą, że ten kandydat „chwycił się metody, potępionej przez historję, naukę i doświadczenie i probował wywiesić hasła, mające dziś już tylko **retoryczną wartość**; upadł więc z niemi, co dowodzi, że społeczeństwo nasze poczyna przyswajać sobie głębsze poglądy“. Niech dalej się dowiedzą, że w Wiedniu (na którego opinji zależy im niezawodnie dużo) sądzić o nich będę jako o ludziach „politycznie dojrzałych“, że w ogóle tam zmienią odrazu całe swe zapatrywanie na Polaków i odtąd będą wiedzieli, „że na społeczeństwo polskie liczyć można, że się w niem wyrobiła pewna stałość przekonań co do własnego dobra, własnych korzyści i interesów“. Niech w końcu pamiętają o tem, że jeszcze dalej idąc w tym kierunku i w ten sposób dojrzewając politycznie, zdołają zatrzeć wspomnienie dawnych swych narowów i wszelkich szkodliwych haseł, a „państwu dostarczą rękojmię, że opozycja, która chciała walczyć w imię jakichś n i e j a s n y c h, w y w i e t r z a ł y c h i b e z s i l n y c h f o r m u ł e k p a t r j o t y c z n y c h,—już nie istnieje“.

Warto bowiem, aby ci panowie i te dwa ich pisma o wszystkiem tem się dowiedzieli i usilnie pracowali nad tem, abyśmy co prędzej istnieć przestali,— my, rozumiani jako opozycja i jako ......naród do samodzielności dążący.

Elin.

KRONIKA.

Z życia lwowskiego. Onegdaj odbyły się zaręczyny pny Lazarusówny, córki dyrektora banku hypotecznego, z p. Zifferem, bankierem w Cieszynie.

— P. dyrektor Sladkowski ma się znacznie lepiej; niebezpieczeństwo wszelkie minęło już zupełnie, chory nie opuszcza jednak jeszcze łóżka, bo wiadomo, jak wszelkie zapalne procesa w płucach pozostawiają po sobie skłonność do recydywy.

— Prof. Zacharjewicz wyjechał przedwczoraj pospiesznym pociągiem do Wiednia, aby stanąć w szeregu podczas rozpraw nad nowelą szkolną. Grono przyjaciół i uczni profesora odprowadziło go na kolej, żegnając ciepłemi słowy i życząc mu, aby jak najwięcej dobrego zdołał zdobyć dla kraju w tym tak trudnym zawodzie poselskim.

— Onegdaj pani namiestnikowa hr. Potocka przybyła wieczornym pociągiem z Łańcuta.

Zmiana rozkładu pociągów. Dnia 1. czerwca nastąpią pewne zmiany w rozkładzie po-

---

11)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

W tej samej chwili Anna, powoli wszedłszy do sypialni, usiadła przy małem łóżku uspionej już Jańci, i ręce na kolanach złożywszy patrzała na dziecko. Zazwyczaj, spała już o tej porze od godziny. Ale dziś nie do snu jej było. Po bosko spędzonym wieczorze, Mirewicz zasiadł w pracowni swej do pisania i aby wynagrodzić czas stracony, pisać miał prawie do rana. Tak już było od paru tygodni. „Czy długo jeszcze będzie?“ myślała Anna. W tem do cichego mieszkania przyleciał odgłos przeciągłego, przeraźliwego świstu. Był to pociąg kolei żelaznej, do Onwilu odchodzący. Pociągiem tym właśnie, więc w tej chwili Józefa z siostrą opuszczała Ongród.

— Szczęśliwa! szepnęła Anna.

Przed kilku godzinami żałowała młodej dziewczyny, udającej się w świat obcy, pomiędzy ludzi nieznanych, po niezależność dla siebie i przyszłość dla ukochanej siostry. Teraz, los ten wydał się jej zazdrości godnym. Niezależność— co to? Samej sobie dostarczać kawałka chleba, upokorzeń nie znosić, i nie drżeć co chwilę na myśl, że się będzie porzuconą, odepchniętą... W chwili gdy to myślała, usłyszała kroki Jana, szybko przechodzącego się po swej pracowni. Wstała i na palcach przeszedłszy bawialnię stanęła w progu.

— Jasiu! może ty niezdrów jesteś? może ci czego potrzeba? będziesz pewnie długo pracował, postawię ci na biurku szklankę wody z winem.

W białym kaftanie i z rozpuszczonemi włosami, stała w progu nieśmiała i niespokojna.

Jan prędko do niej poszedł.

— Dla czego nie spisz jeszcze? Czy Jańcia zdrowa? Nic mi nie potrzeba.

Na wzruszonej twarzy jego malowała się zgryzota i walka.

— Jańcia zdrowa i spi smaczno, ja zaraz spać pójdę, bądź o nas spokojny i tylko... sam nie zamęczaj się tą nocną pracą!

Jakto! żadnej wymówki? Żadnego pytania? Ani kropli goryczy, ani cienia urazy! Łagodne spojrzenie, smutny trochę uśmiech i troskliwa przestroga — oto wszystko! Prędko, silnie przycisnął rękę jej do ust i odszedł ku swemu biurku z gorącym rumieńcem na czole. Przez bawialnię przechodząc, Anna usłyszała dochodzące tu pomimo drzwi zamkniętych z alkowy Pauli, głośne, przeciągłe chrapanie. Paula miała apetyt silnych i sen sprawiedliwych. W innej za to stronie miasta, w pewnem małem mieszkaniu, pewna stara kobieta spać tej nocy nie mogła. W ciepłym tułubku i nocnym czepeczku na siwiejących włosach, z lampką nocną w ręku, ostrożnie uchyliła ona drzwi jednego z trzech pokojów małe mieszkanie składających i cicho zawołała.

— Ludwisiu! Ludwisiu!

Z głębokich cieniów męski głos ozwał się.

— A co mamciu? czemu mamcia nie spi?

— Ależ to ty dziś nie spisz wcale! wzdychasz, przewracasz się...

Na tle ciemnego pokoju, płomyk lampki oświetlał bladą pomarszczoną jej twarz, a znużone oczy z wytężeniem wpatrywały się w stronę, z której odzywał się głos Ludwika. Gdy upewnił ją o doskonałym stanie swego zdrowia, odeszła, ale po kilku minutach, w ciemności już przemówiła do kogoś.

— Julciu? słyszysz? znowu przewraca się i wzdycha.

Młodziutki dziewczęcy głosik, wpółsennie odpowiedział.

— Niech mama będzie spokojną. Nic mu nie jest złego, tylko zakochał się ogromnie w tej pani...

— Z kądże wiesz?

— Zwierzył mi się... on mnie zawsze...

— No cóż, że zakochał się? cóżbyś tu...

— Kiedy widzi mama... i Mirewicz także... a on z nim...

— Co ty pleciesz?

Ale młodziutki głosik siostry Ludwika pleść już nawet nie mógł, bo właścicielka jego zasnęła.

ciągów, mianowicie pociąg poranny, odchodzący obecnie ze Lwowa do Krakowa o godz. 4 minut 53, będzie od dnia tego odchodził o godz. 3 minut 50 rano. Zatem o całą godzinę wcześniej. Natomiast w połączeniu Lwowa z Krakowem przybędzie jeden pociąg, niestety mięszany. Odchodzić on będzie ze Lwowa o godz. 6 minut 30 rano, a wieczorem przybywać będzie do Krakowa. Taki sam pociąg wychodzić będzie z Krakowa rano i przychodzić będzie do Lwowa o godz. 7 minut 30 wieczorem. W rozkładzie innych pociągów nastąpią małe zmiany, po kilka minut wynoszące.

Wykłady historji polskiej. Profesor Tadeusz Wojciechowski, znany i ceniony autor „Chrobacji“ i „Roczników polskich“ rozpoczyna dnia 19 b. m. w sali III między godz. 11 a 12 wykłady o „Historji Polski, Litwy i Rusi do XIV stulecia“.

Wydział Czytelni akademickiej za pośrednictwem naszem składa podziękowanie: Radzie miejskiej za bezpłatne udzielenie sali, p. H. Jareckiemu za artystyczne kierownictwo, szan. „Chórowi lwowskiemu“, pni A. Konopackiej, pp. Tybergowi, Bandrowskiemu, J. C. i J. T. za współudział w wieczorku, pp. Wolińskim za bezpłatne udzielenie kwiatów do udekorowania sali, w końcu wszystkim tym paniom i panom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia obchodu 34. rocznicy zgonu Juljusza Słowackiego. Czysty dochód z obchodu wynosił 60 zł. w. a.

Ze sfer teatralnych. P. Wł. Woleński został zaangażowany przez dyrekcję naszego teatru.

P. Stachowiczówna, jak donoszą pisma warszawskie, udaje się z Petersburga do Płocka, a stamtąd dopiero przybędzie do Lwowa.

Na walnem zebraniu spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu uchwalono, aby spółka objęła teatr we własny zarząd, a artystycznym dyrektorem mianowała p. Józefa Rychtera.

Z izby sądowej. W rozprawie o konfiskatę odezwy do wyborców, która się wczoraj przed zwykłym trybunałem odbyła, mimo wyczerpującej obrony p. Pawlika sąd konfiskatę zatwierdził.

Pogrzeb ś. p. Januarego Poźniaka, niegdyś prezesa sądu w Złoczowie, ostatecznie emeryta, odbył się we środę, przy licznym udziale publiczności. Na cmentarzu Łyczakowskim nad otwartą mogiłą, przemówił w wymownych słowach ks. Dr. Jan Siemieński, z którego mowy przytaczamy niektóre ważniejsze momenta:

„Odprowadzamy do grobu jednego z tych mężów epoki odrodzenia ducha narodowego, która z Wilna brała natchnienie, w Warszawie porywała się do czynu, a przez całe życie przechowywała w swoich synach święty ogień miłości ojczyzny. Ś. p. January Poźniak od pierwszej młodości brał czynny udział w pracy około duchowego powstania narodowego. Poświęciwszy się sądownictwu, chwile wolne od mozolnego a zaszczytnego zawodu spędzał ze współczesnymi poetami i historykami. Przyjaciel od serca Wincentego Pola, Bielowskiego, Szajnochy a później Goszczyńskiego, z młodzieńczym zapałem brał czynny udział w przebudzeniu się naszej Galicji w duchu, jaki miał z Krzemieńca i Litwy. Hasłem tej epoki była nauka, lecz po nad nią unosiło się drugie hasło, które nauce nie jest przeciwne: „Miej serce i patrzaj w serce“.

„Ś. p. January w pieśniach swoich wyraził tę samą prawdę, a idealne zasady, przyświecające narodowi, wyrażał nie tylko rymem, lecz co ważniejsza czynami, i skoro cierpienia narodowe pociągały za sobą liczne ofiary, wtedy stawał się opiekunem i pocieszycielem więźniów politycznych i ich rodzin. Kiedy zaś w roku 1846 powoływano go do sądzenia rodaków oskarżonych o knowania narodowe, odmówił w sądzeniu ich swego udziału. Miasto Sambor z wdzięcznością wspomina odważne wystąpienie jego, które uratowało życie wielu żołnierzy gwardji narodowej w r. 1848“.

„Odważnie i skutecznie wystąpił jako radca sądu wyższego we Lwowie, kiedy przed 17 laty chodziło o wprowadzenie języka polskiego w sądownictwie. W Złoczowie nareszcie, gdzie był prezesem sądu i zaszczycony został obywatelstwem honorowem, zajął się czynnie, aby pamiątkowy zamek po królu Janie Sobieskim został zachowany i odrestaurowany. Jak mu były drogie wspomnienia przeszłości, świadczą kilkadziesiąt pieśni opiewających narodowych bohaterów i polskie pamiątki. Praca ta, jak sam napisał we wstępie do swoich pieśni, krzepiła jego ducha i starczyła w życiu jego za niejedną pociechę“.

Z literatury. Wspominaliśmy niedawno na tem miejscu, o tłumaczeniach poetów polskich na język czeski, wzorowo dokonanych przez p. Jana Neczasa z Wyszkowy na Morawach, jak również o oryginalnych utworach tego poety, które wyszły niedawno w zbiorku pięciu czterdziestu pieśni w Bernie. Miły i łagodny ton jego piosenek, myśl wyrażająca się z całą prostotą poetycznego serca, stawiają je tuż obok piosnek Halki, którego zdaje się p. Neczas być jeśli nie naśladowcą, to kontynuatorem. Trzy z tego zbiorku wiersze, przełożone przez p. Wł. Bełzę, tłumacza kilku poezyj Halki, Krasnohorskiej i Nerudy, przytaczamy tutaj dla potwierdzenia naszego sądu o poecie, tak wiele posiadającym praw, do naszego uznania. Oto są rzeczone wiersze w polskim przekładzie:

Od gór i lasów ostry wicher wieje,
Lekki się listek na gałązce chwieje,
Ostatni listek pomiędzy wszystkiemi,
Zżółkł, widząc inne opadłe ku ziemi.

Patrzę nań z okna i smutek mam w twarzy;
Serce coś tęskno przeczuwa i marzy...
Bo jak ten listek którym wicher toczy,
Mój sen o szczęściu rozwiał się uroczy.

* *
*

Szumiał wietrzyk po zagonie,
W nocną ciszę święta, błogą:
A przez niebios biegły tonie,
Dwie gwiazdeczki złotą drogą.

Jedna spadła w wody zdroje,
I jak żmija zasyczała;
Druga wpadła w myśli moje
I poezją zajaśniała.

* *
*

Tam, skąd ptacy swoje pienia,
Tam ja biorę pieśni drobne;
Do róż letnich, łąk zielenia,
Wszystkie one są podobne.

A gdy nów i gwiazdki złote,
Na niebieski strop wybiegą:
W wianek modlitw je uplotę,
Dla gwiazdeczki serca mego.

Mistyfikacje. Konia z rzędem gotowiśmy ofiarować temu, kto nam wymieni miasteczko powiatowe w Galicji wolne od dwóch koteryj, walczących ze sobą w imię prywatnych interesów. My takiego nie znamy. A jednak zamieszczać wiadomości z prowincji jesteśmy obowiązani, dla tego, że oczywiście nie godzi się lekceważyć życia prowincjonalnego, że potrzeba karcić nadużycia, dziejące się tam, a znowu podnosić czyny szlachetne i obywatelską działalność. Lecz jakże znowu zamieszczać nadsyłane z prowincji korespondencje, skoro dziewięć dziesiątych powstaje pod wpływem prywatnych motywów, nie mających nic wspólnego z obywatelskiem uczuciem? Konia z rzędem ofiarowujemy więc i temu, kto nam wskaże sposób wyjścia z tej trudnej impassy.

A tymczasem sprostować winniśmy niedawno u nas zamieszczoną wiadomość o działalności rady powiatowej w Żydaczowie. Marszałek jej i cała Rada pracuje gorliwie nad dobrem powiatu, robi co może i ile może, szczupłemi rozporządzając środkami, a nikomu z funduszów powiatowych nie śniło się nawet o prenumerowaniu *Neue fr. Presse.*

Albumy... włosów wchodzą od pewnego czasu w użycie w Ameryce, zastępując dawne sztambuchy, utrapienie przyjaciół i znajomych ich posiadaczy! Obecnie nadobne *ladies* nie żądają niczego więcej, jak tylko... kilku włosków, od bogatszych zaś kilkunastu lub wiązankę całą. Taki pakiet przytwierdza się następnie za pomocą wstążeczki do kartki albumu, dodaje się nazwisko właściciela ofiarodawcy u dołu... i już. Sposób nadzwyczaj prosty, a moda nader wygodna dla... łysych.

Maszyna mówiąca W Warszawie wystawiono teraz maszynę mówiącą pomysłu niejakiego Fabera. Owóż maszyna ta naprowadziła jednego z humorystów tamecznych na refleksje o prasie warszawskiej, które i do naszej prasy wybornie dają się zastosować. Posłuchajmy tych refleksyj:

„Właściciel maszyny mówiącej, popisującej się obecnie w Warszawie, popełnia grubą omyłkę, twierdząc, że on ją wynalazł. Bynajmniej. Maszynę mówiącą my wynaleźliśmy już dawno i ustawili w prasie, w której działa wybornie i nie wymaga naprawy. Wielka rzecz, zbudować instrument, wymawiający kilka oderwanych wyrazów; my mamy maszynę dziennikarską która bez błędu wymawia

---

III.

Nie możnaby bez niesprawiedliwości twierdzić, że skargi i złe humory Mirewicza żadnych słusznych nie miały przyczyn. Owszem, nie należąc w społeczeństwie swem do wyjątków, niósł on nie jedno brzemię, wszystkim wspólne. Ani geniuszem, ani bohaterem, ani żadnem nadzwyczajnem w ludzkości zjawiskiem nie był; lecz wszyscy znający go z bliska utrzymywali i sam on najlepiej uczuwać musiał, że ta suma energji i zdolności, jaką posiadał, pozwoliłaby mu zająć wyższe stanowisko i zdobyć więcej zadowoleń wewnętrznych, gdyby... Bardzo być może, że posiadał on w sobie zadatki znakomitego nawet krasomówczego talentu, bo głos jego pełen był brzmień i modulacji, a gdy mówił o tem, o czem mówić lubił, wyrazy układały mu się tak łatwo i szykownie, że niby w zwierciadle widać w nich było myśl jasną i ładnie ubraną. Czytywał wiele, za muzyką przepadał, każdą wiadomość nową i każde nowe pojęcie pochwytywał z ciekawością badawczą i pojętną. Z tem wszystkiem, pełnił w Ongrodzie funkcję obrońcy prawnego przy sądach pokoju. Była to pozycja społeczna bardzo skromna i ponieważ tymczasem postępowała w parze ze skrupulatną uczciwością, wytwarzała pozycję majątkową bardzo skromną. Cóż więc? Dla czegoż człowiek nie pozbawiony zdolności umysłowych i energji, a w dziedzinie interesów zupełnie uczciwy, nie sięgnął wyżej? Odpowiedź wielce prozaiczna. Mirewicz, niestety, należał do tego szczęśliwego pokolenia, które, oprócz rzadkich wyjątków, chleba nauki zaledwie skosztować mogło, a zlekka go skosztowawszy, przedwcześnie rozpoczynało pracę zarobkową — jaką? jakąkolwiek, byle módz oddychać na powierzchni kuli ziemskiej. Jedne z pacholąt tych, zaczynały brzękać po ulicach ostrogami i szablami, inne, najliczniejsze, zasiadały do wiekuistego gryzmolenia przy biurowych stołach, inne, najmniej liczne, wracały na zagon ojczysty — a wszystko to zdawało się pod naciskiem przyczyn rozlicznych, lecz ogólnie w miejscu tem i czasie panujących. Były to przyczyny mniej więcej podobne do tych, jakie rządzą atomami materji kosmicznej, zanim sformuje się z niej świat, albo jakim ulega świat, gdy uderzywszy się o inny rozlatuje się w drzazgi.

Bądź co bądź, Mirewicz ani majątku, ani możnych stosunków nie posiadając, szczęśliwym wyjątkiem stać się nie mógł. Ubóstwo, choroba ze złego odżywiania się pochodząca, konieczność radzenia sobie, bo ojciec zagrodowy szlachcic, schorzały i zestarzały radzić musiał, oprócz niego, dwojgu czy trojgu jeszcze dzieciom, zapewne też chwilowy wpływ jednego z tych krzywych pojęć, które rojami latały w powietrzu, wszystko to razem i może inne jeszcze rzeczy zatamowały mu drogę dalszego kształcenia się. Kształcenie się, szkolne szczególniej, rzecz to wielce prozaiczna i w żadnej epopei albo odzie, najlżejszej o niem wzmianki znaleść niepodobna. W twardem jednak życiu rzeczywistem, prawdą okazuje się niezbitą, że w ścisłej odeń zależności zostaje mnóstwo rzeczy poetycznych. Mirewicz, po ukończeniu 4ch klas Ongrodzkiego gimnazjum, wszelkie stosunki z edukacją publiczną zerwał i zasiadłszy przy kancelaryjnym stole, oddał się gryzmoleniu, a ta pomiędzy nim i towarzyszami jego zachodziła różnica, iż nigdy pogodzić się on nie mógł z myślą, aby gryzmolenie to wiekuistem być mogło. Inni pogodzili się i zdobywając sobie możność oddychania na powierzchni kuli ziemskiej, o wszelkich innych pretensjach do świata i życia powoli lub prędko zapomnieli. Jemu niemożliwem to było z tego choćby powodu, że po dniach całych pisać, a raczej przepisywać zmuszony, pragnął — mówić. Mówienie było namiętnością i jak się zdaje, górującą jego zdolnością. Ilekroć obejrzawszy się do koła, nie ujrzał w pobliżu żadnego ze zwierzchników, tylekroć prawić zaczynał kolegom o książkach, które wtedy już czytywał chciwie, o poglądach swoich na świat i ludzi, o marzeniach swych, co najmniej o tyle bujnych, o ile rzeczywistość była poziomą. Koledzy szeptali pomiędzy sobą. — Oto gada! niech go! górnie! jak z książki! jakby rzepę gryzł! A najuczeńszy z pomiędzy nich przyrównywał go zawsze do Dyogenesa, nigdy i pomimo wielkich wysiłków pamięci rozróżnić nie mogąc filozofa tego od mówcy Demostenesa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

całe zdania i wiąże je w okresy. Naprzykład: „Powstanie na Kubie jest tylko wybuchem owego wulkanu, którego podziemna lawa sięga aż po Kamczatkę“. Albo: „Rakiem ludu jest żyd, co nas napawa błogiem przekonaniem, że antisemityzm nie ma u nas gruntu“. Albo: „Socjalizm, ta wstrętna choroba, podminowująca wszystkie społeczeństwa europejskie, do nas nie dotarł i nie dotrze nigdy, bo jesteśmy narodem wybranym“. Podobne zdania powtarzają się u nas ze stereotypową dokładnością. Przeciętny zaś dziennik warszawski wygląda tak: *Norddeutsche Allg. Ztg.* pisze co następuje; na to odpowiada *Koelnische Ztg.* co następuje, *Germania* zaś twierdzi, co następuje, *Prawit. Wiestnik* ogłasza co następuje, *Nowoje Wremia* pisze co następuje, *Mosk. Wiedomosti* wtrącają co następuje itd. Czy to nie pyszna machina mówiąca? lub co najmniej pisząca? Wolę *berychty*, *ankiety*, *obesłane* wystawy, *laborowanie* i tym podobne nowe nabytki językowe, niż owo polskie: *co następuje.* Panie Faber — kończy feljetonista — niech nam pan sławy wynalazkn nie odbiera!“

Gazeta urzędowa ogłasza:

Konkurs na posadę rewidenta, termin do 27 kwietnia do prezydjum apelacji krakowskiej.

Licytacje. 30 kwietnia 1883 w starostwie w Stryju robót ra gościńcu podbeskidzkim, cena fiskalna 15.399 złr. 50 ct.

30 kwiet. 1883 w starostwie Nadwórnie robót na gościńcu nadwórniańskim, cena fiskalna 8.977 zł. 53 ct.

Sąd w Radziechowie 19 kwietnia, 23 maja, 28 czerwca realności 38 i 21 w Susznie cena wywoł. 2255 złr.

18 kwietnia, 22 maja, 27 czerwca 1883 realności 52 w Płowem c. w. 80 zł.

Sąd w Brzesku 27 kwietnia, 29 maja i 3 lipca realności 14 w Kopalinach c. w. 200 zł.; 24 kwietnia, 22 maja, 26 czerwca realności Robaków i Kotarbów c. w 800 zł.; realności 80 w Gosprzydowej i 42 tamże c. w. 1233 zł., realności 30 w Zawadzie Uszewskiej c. w. 900 zł.

Sąd w Przemyślu 20 kwietnia, 25 maja, 22 czerwca realności 78 w Jaksmanicach c. w. 1282 zł.

Sąd w Mielcu 23 kwietnia, 21 maja, 25 czerwca realności w Wojsławiu c. w. 1000 zł, realności 325 w Mielcu c. w. 150 zł.

Sąd w Rohatynie 19 kwietnia, 21 maja, 21 czerwca realności 450 Dawida Blaustein w Rohatynie c w. 600 zł.

Sąd w Nowym Sączu 18 kwietnia, 9 maja realności 114 w Nowym Sączu c. w. 14840 zł.

Sąd w Kalwarji 17 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca realności 22 w Przytkowicach c. w. 3000 zł.

Sąd w Radomyślu 24 kwietnia i 22 maja real. 14 w Glinach wielkich c. w. 800 zł

Sąd w Nowem siole 25 kwietnia, 23 maja i 20 czerwca real. 32 w Prosowcach c. w. 807 zł.

Sąd w Turce 25 kwietnia, 25 maja i 25 czerwca realności 43 w Przysłupie c. w. 250 zł.

Sąd w Białej 25 kwietnia, 23 maja i 14 czerwca real. 57 w Straconce c. w 270 zł.

Sąd w Radziechowie 17 kwietnia 17 maja i 26 czerwca real. 493 w Chołojowie c. w. 170 zł. real. 22 w Staninie c. w. 1790 zł

Sąd w Dolinie 26 kwietnia, 17 maja i 28 czerwca real. 144 c. w. 1000 zł.

Sąd w Turce 25 kwietnia, 25 maja i 25 czerwca real. 65 w Jabłoce Niżnej c. w. 150 zł.

Sąd w Jaworowie 16 kwiet., 16 maja i 19 czerwca real. 588 w Jaworowie c. w. 700 zł.

Sąd w Husiatynie 16 kwietnia i 25 czerwca realn. 199 w Horodnicy c. w. 550 zł.

Sąd w Kałuszu 17 kwiet., 17 maja real. 208 w Kałuszu c. w. 2671 zł.

Z Izby sądowej.

Lwów 12. kwietnia. (*Skrytobójcze morderstwo).* Wczoraj rano rozpoczęła się w tutejszym sądzie karnym wobec przysięgłych rozprawa główna przeciw Josslowi Falikowi, handlarzowi koni z Wólki Mazowieckiej i Iwanowi Sochoniowi z tejże wsi. Obaj oskarżeni są o skrytobójcze morderstwo na osobie b. wójta Mikołaja Demkowa. Falik przytem o namawianie do podpalenia.

Jossel Falik jest to młody jeszcze 28 letni żyd, zwykłej powierzchowności. Iwan Sochoń, chłop wysoki, blady, o regularnych dość rysach twarzy, patrzy dość chmurno Przed rozpoczęciem rozprawy, zaprezentowało się 38 świadków, mieszkańców Wólki. Cała ta rzesza o licach wynędzniałych i niezdradzających zbytniej inteligencji, smutno się bardzo przedstawia. Zdaje się jakby 100 lat przynajmniej historji przeszło zupełnie niepostrzeżenie nad tym ciemnym i biednym ludem.

Trybunał składa się z radcy Lewickiego, jako przewodniczącego, oraz radców Mogilnickiego i Schabenbecka. Oskarżenie wnosi prokurator Niterski; bronią oskarżonych adwokaci dr. Stromenger i dr. Jackowski, rzeczoznawcami są lekarze dr. Lukas i dr. Feigel.

Sprawa według aktu oskarżenia przedstawia się jak następuje:

Wólka Mazowiecka w Rawskiem, to wieś ludna i rozległa. Prócz chrześcian liczy ona do stu głów ludności żydowskiej, która trudni się częściowo rolą, przeważnie jednak, jak zwykle, karczmą i spekulacją; handlują przytem końmi podobno. W dużej wsi takiej, w niezbyt wielkiem oddaleniu od granicy, o kradzeże a nawet rozboje nie trudno. Trzeba silnej ręki, ażeby ład jaki we wsi podobnej utrzymać. Umiał go jednak trzymać podobno zamożny gospodarz tamtejszy, człowiek piśmienny, b. wójt i poseł sejmowy, następnie zaś pisarz gminny Mikołaj Demków. Surowy pisarz, strzegący pilnie porządku i ścigający kradzieże i występki narazić się musiał nie jednemu. Na szczególniejszą zaś zasłużyć miał sobie nieprzyjaźń w rodzinie żydowskiej Falików, którą ścigał nieubłaganie za różne wykroczenia, a w czasie właśnie, kiedy popełniono zbrodnię, o której poniżej, Demków zaskarżył niejakiego Hersza Falika o kradzież i energicznie przeciw niemu popierał śledztwo.

4. marca 1878 r., późnym już wieczorem, gospodarz Hnat Kozar, wracając z Uhnowa, spostrzegł niedaleko karczmy w Wólce Mazowieckiej leżącego przy drodze człowieka. Zeskoczył szybko z woza i podbiegł ku leżącemu, jakież było jednak jego zdziwienia, gdy zamiast człowieka pijanego, jak sądził, zabaczył niezastygłego jeszcze trupa z rozwaloną głową, broczącego we krwi. Przerażony pobiegł do karczmy, zbiegli się gospodarze, którzy się tam zabawiali, przyniesiono światło i przekonano się, że zamordowanym był Mikołaj Demków, który przed chwilą wracając z Uhnowa, bawił czas jakiś w karczmie.

Wieś cała poczęła wtedy mówić o morderstwie, i kto zabił Demkowa? Zaczęto zbierać poszlaki i wkrótce najwięcej zawisło ich nad głową Jossla Falika, syna Hersza, oskarżonego o kradzież. Przypomniano sobie, że Jossel niejednokrotnie odgrażał się na „Czarnego psa“, jak Demkowa nieprzyjaciele jego nazywali, ostatniemi zresztą czasy postępowanie Jossla wielu wydawało się podejrzanem i zagadkowem.

Na kilka dni przed morderstwem Paweł Badan o godzinie 12 zastał w karczmie Jossla Falika, którego fizjonomja wydała mu sie bardzo podejrzaną i wtedy już ostrzegł Demkowa. Fed'ko Łuciów zeznał, że w wilię zbrodni, w nocy z 2. na 3. marca widział Jossla, okrytego workiem, z siekierą pod pachą, zaglądającego do okien karczmy Knrzera, w której był wówczas Demków. Na kwadrans przed wyjściem z karczmy zamordowanego, w dzień spełnienia morderstwa, dwóch świadków widziało, jak czarny jakiś, płachtą okryty człowiek krył się za kupę obornika, gdzie nieopodal znaleziono następnie zwłoki Demkowa. W dniu tym Jossel Falik dla niezwrócenia uwagi kupił ćwierć korca żyta i zaniósł do młyna położonego kilkanaście kroków od karczmy, ażeby swój pobyt tamże upozorować. Dowiedziano się także, że przed zamordowaniem Demkowa, Jossel przyszedł do Chany Falik po siekierę, gdy zaś ta pytała go, na co mu ona, miał powiedzieć, że tej nocy zamorduje Demkowa. Wieczorem przed dokonaniem zbrodni, Jossel zachodził do Sochonia, mieszkającego niedaleko młyna.

Nazajutrz po dokonanem morderstwie, żandarm Halkiewicz aresztował Falika na którego padało podejrzenie. Aresztowanie to nastąpiło w mieszkaniu Sochonia, Podeszwy butów Falika zgadzały się zupełnie ze śladami, jakie prowadziły od miejsca zbrodni. Za piecem w mieszkaniu aresztowanego znaleziono także siekierę, która prawdopodobnie służyła do spełnienia zbrodni.

Falika postawiono przed sądem. 18. września 1878 r. odbyła się rozprawa sądowa, przysięgli jednak uznali poszlaki przeciw niemu za niedostateczne i uwolnili go. Kilka lat pozostawał Falik w spokoju, następnie znowu jednak wyszły na jaw poszlaki, w październiku więc roku zeszłego wznowiono śledztwo, przyczem Sochoń, który stawał poprzednio jako świadek, obecnie staje przed sądem jako współwinny.

Ojciec naprzód Falika Szmul przyznał przed Mojżeszem Eisensteinem, obecnie już nieżyjącym, że syn jego popełnił morderstwo na Demkowie. Srul Weintraub przyznał także następnie, że wobec niego przyznała to także matka Falika, sam przytem oskarżony przyznał się do zbrodni wobec Fedka Tanczyna, Izaaka Federbusza i Filipa Wolfera, wygadał się przytem, że morderstwo to popełnił wespół z Sochoniem, który wyłapany przez Demkowa na kradzieży w lesie i napędzony następnie ze służby jako gajowy miał złość do zamordowanego. Do spełnienia tej zbrodni przyznał się Jossel przed Federbuszem w więzieniu, siedząc z nim razem za jakieś przewinienie. Wolfer przytem zeznał, że w lipcu r. z. nakłaniał go Falik do podpalenia budynków Mojżesza Weintrauba i namawiając go do tego, powiedział, że nie taką miał biedą i z nię się wykręcił. Wolfer pytał, jaką to miał biedę i Jossel ze wszystkiem się przed nim wygadał. Przeciw Sochoniowi to jeszcze, według aktu oskarżenia przemawia, że będąc przedtem człowiekiem biednym przyszedł następnie niespodziewanie do zamożności i częste z uwolnionym od odpowiedzialności Josslem odbywał konferencje.

Tyle akt oskarżenia.

Przed sądem obecnie Jossel Falik wypiera się wszystkiego, przecząc na każdym punkcie oskarżeniu i tłumacząc się obszernie ze wszystkiego. Jak rzeczy stoją istotnie może dowiemy się czegoś więcej z przesłuchania świadków, jeżeli w ogóle na zagmatwaną tę sprawę uda się rzucić dostateczne światło.

Iwan Sochoń również nie przyznaje się do udziału w zbrodni.

Zaczęły się przesłuchania świadków, z których nie będziemy podawać szczegółowej relacji, sprawa bowiem nie budzi zbyt wiele interesu i za wiele by nam zajęła miejsca. Za dni kilka dopiero zapadnie wyrok.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie d. 12. kwietnia).

Przewodniczący dr. Gnoiński zawiadomił Radę, iż dr. Madejski Marceli cofnął swoją rezygnację. Następnie zaprosił pp. radnych na popis uczniów szkoły ogrodniczo-sadowniczej, który odbędzie się w niedzielę 15. b. m. o godz. 3 po południu, — poczem przystąpiono do porządku dziennego. Obecnych radnych 82.

Wybrano 7 członków do komitetu zawiadującego miejską szkołą handlową i przemysłową. Wybrani zostali po trzykrotnem głosowaniu pp. Markiewicz, Szayer, Bodyński, Groman, Sierociński, Sembratowicz, Lewicki.

Do komisji dla spraw fundacji ś. p. Duchińskiego, weszli pp. Czerny, Gołąb, Momocki, Skarbek.

Ks. Kostek zawiadomił, że sekcja I. wybrała do komisji zakładu św. Łazarza pp. Jaśkiewicza, Kubarowicza i Piątkowskiego.

Na wniosek sekcji Rada zezwoliła p. Rollauerowi J., dzierżawcy folwarku Skniłówka, subarendować go Mojżeszowi Zolowi.

P. radny Gołąb zdał sprawę o oświetleniu miasta naftą. Za poprzedniej rady poruszono myśl, oświetlenie prowadzić na własny rachunek. Magistrat zgodził się na ten wniosek i obliczył ile koszt oświetlenia naftowego rocznie wynosić będzie. Obecnie kończy się termin kontraktu z p. Adamem Bratkowskim, zawarty na rok jeden, zastanowiono się przeto, jak należy postąpić. Uchwalono rozpisać licytację. Oferentów zgłosiło się 5. Najkorzystniej przedstawiła się oferta p. Bratkowskiego A. z którym toczono układy i w myśl tych przedstawił referent wniosek, oddać p. Bratkowskiemu oświetlenie po cenie jednostkowej 1·55 ct. od płomienia. Po krótkiej dyskusji Rada przyjęła wniosek sekcji.

P. Dąbrowski przedstawił Radzie wniosek przyczynienia się ze strony gminy do budowy kolei żelaznej ze Lwowa na Żółkiew do Rawy. Poprzednia Rada uchwaliła, że odda swe grunta, przez które kolej pójdzie, lub też przyczyni się pewną dotacją. Gdy sejm uchwalił subwencjonować tę linję kwotą 100,000 złr. w dwóch ratach Wydział krajowy zażądał stanowczej decyzji od reprezentacji miasta, jaką kwotę ofiaruje na ten cel. Ponieważ stanowczo już wiedzieć można, że linja kolejowa nie będzie przechodzić przez grunta miejskie, przeto sekcja wnosi, aby miasto udzieliło 20.000 złr. pod tym warunkiem, jeżeli dworzec znajdywać się będzie na Podzamczu i Zarząd kolei będzie miał swą siedzibę we Lwowie. — W przeciwnym razie datek ten zredukowany zostanie na 5000. — P. Kędzierski zażądał, aby budowę wykonywano krajowemi siłami. Dr. Zucker F. żąda, aby wyraźnie było zaznaczonem, że 20.000 złr. daje się w miejsce przyobiecanych gruntów. — Wniosek sekcji, wraz z poprawką p. Kędzierskiego, został jednomyślnie przyjęty.

Mieszkańcy dzielnicy I. i II. wnieśli petycję do Rady, aby poparła prośbę do Namiestnictwa o koncesjonowanie 13. apteki we Lwowie przy ulicy Leona Sapiehy. Referent dr. Czyżewicz wnosi, aby odmówić tego poparcia, ponieważ nie odniesie ona żadnego skutku, podobna bowiem prośba była przed pół rokiem, Rada zdrowia sprzeciwiła się temu, a mimo poparcia namiestnictwa, mini-

sterstwo odmówiło petentom. To samo teraz nastąpi, gdyż żaden argument nowy nie przybył. Radny p. Heppe był innego zdania. W obec tego, że na tak wielkiej przestrzeni nie znajduje się żadna apteka, sądzi, że należałoby poprzeć petycję mieszkańców tych dzielnic. Zdanie to poparli pp. Gottlieb, Niemczynowski, Supiński i dr. Zgórski, a ten ostatni zażądał bliższych wyjaśnień motywów sekcji. Dr. Czyżewicz szczegółowo wyłuszczył swe argumenta, z których główny był ten, że mieszkańcy owych dzielnic wcale się nie leczą, a gdy zachoruje kto, oddają go do szpitala, aptekarz nie mógłby się więc utrzymać. Rada przychyliła się do wniosku p. Heppego.

Następnie dr. Żuliński odczytał ciekawe daty ze sprawozdania fizykatu z czynności za r. 1881, z którego okazuje się, że zdrowotność naszego miasta fatalnie wygląda, lekarze miejscy mieli 7,070 chorych a z tych oddano do szpitala 734. Szczepiono ospę ogółem 1,800 dzieciom, z tych 1764 miało bardzo szczęśliwy przebieg. Na 156 zmarłych na ospę, 139 było nieszczepionych a tylko 17 szczepionych. Ogólna śmiertelność wynosiła w r. 1881, 3680 czyli 32.83% na 1000 miesz. Jest to procent nadzwyczajnie wysoki, w porównaniu z innemi największemi miastami, Lwów stoi w pierwszym rzędzie pod względem śmiertelności. Londyn wykazuje tylko 28.60% Filadelfia 23. Sztokholm 26. Paryż 29. Wiedeń 29. Warszawa 31. itd. Należy więc złemu zaradzić. Referent wzywa radę, aby w przyszłości więcej dbała o hygieniczną stronę miasta. W pierwszym rzędzie należy usunąć siedzibę złego, t. j. część żółkiewską t. z. „Młynówkę". Ponieważ sprawa jest zbyt ważną, wnosi więc, by wybrać specjalną komisję. Na wniosek p. Heppego uchwala Rada wybrać ankietę, w skład której wejdzie 2 delegatów sekcji III i IV.

W końcu załatwiono sprawę od kilku lat się wlekącą. Do obsadzenia rynku zakupiono od p. Rozenthala z Wiednia 91 szczepów akacji. Komisja odbierająca orzekła na wniosek dr. Ciesielskiego, jako profesora-botanika, że szczepy te nie przyjmą się. Ogrodnik p. Woliński był innego zdania. Po przeprowadzeniu pertraktacji z pełnomocnikiem p. Rosenthala, uchwalono zasadzić szczepy, zgodzono się jednak zapłacić tylko po 1 zł., miasto umówionej ceny 2·50 ct. za sztukę. Szczepy zasadzono, i o dziwo, wszystkie przyjęły się. P. Rosenthal prosił więc, aby mu dopłacono należącą mu się słusznie sumę za należycie dostarczony towar. Po przemówieniu referenta p. Wolińskiego i wyjaśnieniach p. Dąbrowskiego, Rada jednogłośnie uchwala dopłacić p. Rosenthalowi. Po odrzuceniu rekursu p. F. Arona, który niechce pokryć domu swego nowym dachem, przystąpiono do tajnego posiedzenia, wyczerpawszy zupełnie obszerny porządek dzienny.

Przegląd polityczny.

Austrja.—Rozprawa szczegółowa nad koleją transwersalną czesko-morawską zbliża się ku końcowi. Z debat tych, mało dla nas budzących interesu, zasługuje tylko na wyszczególnienie dyskusja nad §. 8 ustawy tej kolei. Pod wpływem afery Kamiński-Schwarz, centraliści przeprowadzili w komisji uchwałę, wykluczającą generalne przedsiębiorstwa przy budowie dróg kolejowych. Rząd w tej uchwale widział zbytnie ograniczenie własnego prawa egzekutywy i uważał paragraf ten za kwestję zaufania.

§. 8 uchwały komisyjnej upadł w głosowaniu 156 głosami większości przeciw 145 głosom centralistów. Była więc większość po prawicy — większość jednak wcale nie znaczna. Ociąganie się wielu posłów z przyjazdem wprawia w niepokój prawicę. Czescy posłowie przybyli już wszyscy, dalmatyńskich nie ma jeszcze, a naszych posłów wielu jeszcze również brakuje. A tu w sobotę przychodzi na porządek dzienny nowela szkolna, w której prawica nie ma ani jednego głosu do stracenia, choć wielkie pytanie, czy ich w części jakiej, odszukawszy nawet, nie potraci.

— Koło polskie odesłało do komisji petycje z kraju, dotyczące sprawy przeniesienia zarządów kolejowych do kraju. W komisji mają się one odleżeć. Podobno słabe są bardzo widoki, ażeby Koło sprawę tę energicznie poparło, sprzeciwiają się jej bowiem nasi „Eisenbahn-Cavaliere", którzy przebywać wolą w Wiedniu u wielkiego kolejowego ołtarza.

— Sprawa austro-niemiecko-włoskiego przymierza nie schodzi z porządku dziennego, wypełniając długie szpalty dzienników, spragnionych obecnie bardzo jakiegoś materjału politycznego. Dzienniki francuskie w ogóle nieprzyjaźnie patrzą na nowe przymierze, niemieckie dmą w półurzędową trąbkę, włoskie zaś z wyjątkiem republikańskich i irredentystowskich, robią bardzo słodką minę na myśl o nowym sojuszu. Minister Mancini, którego mowa dała pierwszy impuls do pogłosek o przymierzu, udzielił nam teraz nowych znowu wyjaśnień w tej sprawie. Miał on mianowicie mowę w senacie włoskim, w której stwierdził, że wszyscy ministrowie włoscy nader przychylnie są usposobieni dla Niemiec i Austrji. Dziękował dalej pan minister za aprobowanie obecnej polityki zewnętrznej Włoch, o ile się to odnosi do dwu mocarstw pomienionych. — Stosunek przyjazny z temi państwami pozwoli Włochom wywierać większy wpływ na politykę europejską. Sprawozdawca przytem budżetu ministerstwa spraw zagranicznych w senacie włoskim, Carraciolo, wyraził nadzieję, że dobre stosunki Włoch z Austrją i Niemcami przyczynią się wiele do powodzenia polityki konserwatywnej i pokojowej. Że przymierze, na wzór słynnego trójcesarskiego, mieć będzie charakter konserwatywny, to nieulega wątpliwości, że przytem skierowane jest przeciwko Francji i propagandzie republikańskiej, to także jest pewnem.

Rosja. Z Petersburga donoszą, że odeszły już do Moskwy insygnia koronacyjne, oraz, że pojawiło się nowe ulotne pismo rewolucjonistów rosyjskich.

Proces 17-tu toczy się już od wtorku. Żałujemy, że brak miejsca nie pozwala nam podać tu wielu ciekawych nader szczegółów z rewolucyjnych zapasów z caratem. Zrobimy to na innem miejscu.

W Odessie także od kilku dni już odbywa się proces przeciwko 26 rewolucjonistom rosyjskim. Tyle już było tych procesów, a jednak wciąż powstają nowe!

Anglia jest obecnie obok Rosji drugą ziemią srożącego się dynamitowego spisku. Najstarsze z państw konstytucyjnych i ostatnie państwo w Europie, które dotąd nie wprowadziło konstytucji — jednakowo prawie zagrożone są u swych zrębów dynamitowemi minami. Dziś znowu przynosi nam telegram z Londynu wiadomość o znalezieniu 7 funtów prochu w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, położonego tam widocznie dla eksplozji. Urząd pocztowy w Liverpool strzeżony jest ciągle przez policję, spiskowcy bowiem zagrozili wysadzeniem go w powietrze dynamitem, lub może już ulepszonym panklastykiem..

Niemcy. W Berlinie myślą podobno o międzynarodowych krokach przeciwko rewolucyjnym agitacjom. Jakiś półurzędowy berliński „strachajło" twierdzi, że socjaliści niemieccy mówili na kongresie w Kopenhadze nie tylko o polityce socjalnej ks. Bismarka i przyszłych wyborach do rajchstagu..

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Wiedeń 12 kwietnia godz. 7 min. 16. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów uchwalony został cały budżet na rok 1883 z takim pospiechem, że niemal równało się to przyjęciu *en bloc*. Izba zadowolniła się tem tylko, że wysłuchała mowy referenta ks. Czartoryskiego.

Moskwa 12 kwietnia godz. 9 m. 50. W tej chwili przybyły tu pociągiem petersburskim insygnia koronacyjne.

Rzym 12 kwietnia godz. 9 m, 50. Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się w państwowych i bankowych kasach wypłata w brzęczącej monecie. Sądzono, że publiczność tłumnie rzuci się do mieniania banknotów na złoto. Tymczasem tak tu, w stolicy, jak i wszędzie na prowincji, wymiana odbywała się w rozmiarach nieskończenie skromnych. Publiczność przekonawszy się, że banknot ma tę samą wartość co złoto, woli banknot, jako rzecz lżejszą i wygodniejszą w noszeniu.

Telegramy zbożowe z dnia 12. kwietnia.

Czerniowce dn. 11 kwietnia. Pszenica od 8·10 do 8·85. Żyto od 5.40—5·85. Owies od 4·85—5·85. Jęczmień od 4·50 4·85. Rzepak (na wrzesień-październik) od 12·50 do 13. Konicz od 85 zł. do 92. Spirytus 27·50 do 27·75, na jesień 30·37.

Lwów z Izby handlowej, 12 kwietnia, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307 50	310 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	307 00	311 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	102 —	103 00
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 10	101 10
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 40	99 70
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperjał	9 74	9 84
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 20	58 90
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— |

Wiedeń d. 12. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 38 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze.
Losy kredytowe dla handlu i przem. na 100 złr.	170 75	170 75
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	116 50	116 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	308 50	308 50
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	147 80	148 80
Akcje kolei Elżbiety na 210 złr.	216 25	216 00
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 —	158 —
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 30	110 40
Złota renta węgierska 6% na 100 złr.	120 40	120 45
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 —	97 75
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	312 —	311 75
Unionbank na 100 złr.	117 50	117 50
Akcje kolei Ferd. — Nordbahn na 1050 złr.	278 50	278 75
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	170 50	171 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 —	171 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 50	123 25
3% losy tureckie na 400 franków	27 —	27 —
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	110 00	110 --
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	115 75	115 75
Usposobienie: spokojne.		
Wiedeń d. 12 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	316 30	316 30
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 40	78 42
Akcje kolei Karola Ludwika	309 25	308 50
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 12. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 35 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 75	202 20
Akcje austr. kredytowe	541 —	541 —
Akcje kolei Karola Ludwika	132 50	132 50
Austryjackie banknoty	170 95	170 90

Przyjechali d. 12. Kwietnia 1883 roku.

HOTEL ŻORŹA. S. hr. Tarnowski z Śniatynki, E. hr. Borkowski z Suchowoli, S. Rozwadowski z Hładkiego. S. Zwolski z Bryniec, G. Janocha z Strzelec, R. Baller z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI W. hr. Olizar z Oczacza, W. Czajkowski z Świrza, C. Lekczyński z Remenowa, A. Pasdunowski z Nowego Sącza, T. Bujnicki z Rosji, S. Henzel z Szołomyi.

HOTEL EUROPEJSKI. E. hr. Łoś ze Stryja, A. hr. Krukowiecki z Aksmanic, W. Gołński z Rzeszowa, I. Szanzana z Wiednia, A. Steinzberg z Norymbergu, I. Reichsheim Rohm z Jarosławia dr. Trachtenberg z Kołomyi.

HOTEL WARSZAWSKI. A. br. Brückman z Mujniez, M. Rokossowski z Tarnawicy, I. Samborski z Przemyśla, I. Lipiński z Tarnopola, I. Plaschke z Stanisławie, A. Smolka z Królestwa polsk.

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna“, powieść. Łoziński, „Żółty generał“, powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon“, pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El..y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka“, powieść. Jeż T. T., „Nihilista“, powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc J. Kossaka. Poezje W. Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . . . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski“, powieść. Berlicz Sas, „Noc w Stepie“. Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy. Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka“, powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri“, pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa“, powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość“, obrazek historyczny. Humoreski etc. . . Razem **5 arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece“, powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański“, powieść. Orsza, „Duch Komornika“, zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlachcica“. Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak“, powieść. Kraszewski, „Upior“, powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera“ A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely...ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy“ nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedyńczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

POWIEŚCI

najznakomitszego naszego pisarza

Józefa Ign. Kraszewskiego

przejrzane, poprawione i uporządkowane przez autora.

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem br. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, nie obejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w którémkolwiem wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane; ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T. Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieła Kraszewskiego nie powinny brakować w żadnym polskim domu.

Dotychczas wydane zostały:

„Boża opieka“ 1 tom (cena pierwotna 2 zł. 40 ct.) teraz 50 ct.

„W metnej wodzie“ tom I-szy, dalsze w druku.

W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct., całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedyńczo, przy odbiorze tom po 50 ct. Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesyłki.

Zamówienia przyjmuje

księgarnia **F. H. RICHTERA** (H. Altenberga)

WE LWOWIE. 92

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

RÓŻOWE DOMINO

Tygodnik satyryczno-humorystyczny

illustrowany,

do którego dołącza się:

Dodatek polityczny, społeczny i literacki („Kurjer Lwowski“)

oprócz tego jeszcze

dodatek powieściowy w formacie książkowym.

Wydawca: Fran. Henryk Richter. Redaktor: Włodz. Zagórski (Chochlik).

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa wynosi: rocznie 10 zł. półrocznie 5 zł. kwartalnie 2 zł. 50 ct. miesięcznie 85 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Bezpłatna premia dla abonentów rocznych.

Abonenci składający *całoroczną* przedpłatę w kwocie *10 złr.* w naszej Administracji, nabywają tem samem prawo do bezpłatnej premji (oprócz Kalendarza Różowego Domina) mianowicie wybierać mogą z dzieł, których spis na żądanie dostarczamy, *dwie Serje*, zawierające 100 arkuszy Powieści, Nowelli etc. illustrowanych, gratis — albo dwa olejodruki:

„Przed Jarmarkiem“ lub „Powrót z Jarmarku“ (Loeflera).

Abonenci, którzy płacą miesięcznie lub kwartalnie, a mają zamiar cały rok pozostać nam wiernymi, otrzymają Kalendarz „Różowego Domina“ z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym *Noworocznikiem Chochlika gratis i franco*, oraz otrzymać mogą abonenci za wyjątkowo bardzo nizką cenę dzieła literatury rozrywkowej, które od czasu do czasu w naszem piśmie ogłaszamy.

Administracja „Różowego Domina“ we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

St. Markiewicz
we Lwowie,

Pierwszy skład

TOWARÓW

krajowych

magazyn towarów bławalnych

przy placu Maryackim l. 10

poleca

krajowego domowego wyrobu z Korczyny i z Dębowca

PŁÓTNA

naturalnie blichowane, piękne białe, prześcieradłowe i koszulowe

w sztukach po 34 metrów = 58 łokci polskich po złr. 14, 15, 16, 17, 18, 19·50, 21, 22 a najcieńsze po 24, 26, 28 i 32 złr. sztuka.

PŁÓTNA

półbielone z BŁAŻOWY, w sztukach po 28 metrów = 48 łokci pol. po 7·50, 8, 9·50, 10·50, 12 i 13 zł.

PŁÓTNA SZARE GOSPODARCZE po złr. 6·50, 7, 7·50, 8 do 10 złr. sztuka.

Płótna żaglowe grubsze i cieńsze po 30, 34. 36, 40, 45 i 46 ct. za metr.

Obrusy, Serwety i Ręczniki różnych rozmiarów, bardzo tanie zwykłe i piękne damaskowe.

DRELICHY

liberyjne i materacowe

również płócienka kolorowe i oxfordy ANDRYCHOWSKIE po 34, 36. 38, 40, 44 do 50 ct. metr.

RUSKIE KILIMKI

czysto wełniane dywaniki $2^1|_2$ metrowe, po zł. 21, 26, 30 do zł. 36 sztuka.

MATERJE WEŁNIANE

z Kosowa, Żabiego, Husiatyna odpowiednie do pokrycia mebli lub na eleganckie portiery, po zł. 2·50, złr. 2·75 i złr. 3·50 metr.

Prześliczne portjery bawełulane Buczackie para po 20 złr.

POŚCIÓŁKI

na podłogę z Kosowa

bardzo trwałe i ładne po [illegible] złr. metr.

Wyroby pończoszkowe Heidenreicha.

Kero[illegible]ki białe i szare

z Pieniak i Bobowy po 80 ct. zł. 1, 1·20, 1·50 do 5 zł. sztuka.

RZEŹBY RYMANOWSKIE

z Zakopanego, z Krasnego i z Żabiego.

WYROBY KOSZYKARSKIE

z Rudnik, Jarosławia i Wiązownicy i t. p i t. p.

Handel

TOWARÓW

kolonialnych

owoców win i delikatesów

w Rynku l 43.

poleca przewyborne

Herbaty chińskie

a mianowicie:		pół kilo
Nr. 0	ASSAM-PECCO-MANDARIN najprzedniejsza mieszanka aromatyczna	złr. 5·—
Nr. 1	TASZU Perła Chin, żółtokwiat.	„ 4·40
Nr. 2	JUNTEJCZAN PECHĄ, białokw. .	„ 4.—
Nr. 3	NĄNDZYN czarna mocna . . .	„ 3.50
Nr. 4	SOUCHONG, mało narkot	„ 2·50
Nr. 5	CONGO, familijna dobra	„ 2.—
Nr. 6	PROSZEK HERBACIANY . .	„ 1.50
Nr. 7	WYSIEWKI z najlep. herbaty .	„ 1·70
Nr. 8	SOUCHONG najprzed. w orygin, drewn. skrzynkach	„ 4·—
Nz. 9	SOUCHONG powyższa na wagę	„ 3·60
Nr. 10	CZĄRNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros.	„ 4·80
Nr. 11	KWIATOWA KARAWANOWA funt ros.	„ 6·—

KAWE

	1 kilo zł.
Rio pospol. żółta	1.20
Santos czysta żółta	1.18
„ zielona naturalna . .	1.36
Colomba żółta dobra . . .	1·44
Domingo biała	1·52
Portorico zielonawa dobra .	1·60
Malabar . . . . , ...	1·68
Laguayra gruboziarnista . .	1.76
Kuba zielona bardzo dobra .	1·80
Ceylon plant. „ „ .	2·—
„ „ gruboziarnista .	2·08
Moka arabska 1ej sorty . .	2·08
Jawa żółta aromatyczna . .	2·—
„ złotawa „ . . .	2·08
Ceylon perłowa Im. . . . ,	2·08
Jamajka plantacyjna . . .	2 08
St. Jago di Cuba najprzedniej.	2·16

KONIAK STARY KURACYJNY po zł. 2·50, 3, 3·50, 4 i 5 zł flaszka.

Bulion mięsny i z dziczyzny po zł. 4, 4·80, 6·40 i zł. 7·20 kilo.

KALAFIORY WŁOSKIE po 80 centów kilo,

JABŁKA TYROLSKIE po 10, 12 i 15 ct. sztuka i tp. i tp.

Szczegółowe cenniki i okazy rozseła na żądanie franko. 29

ZYGMUNT BACZEWSKI

poleca swój Skład

Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy

rumów zagranicznych,

ROZOLISÓW,

likierów francuskich i gdańskich

jakoteż

spirytusu rafinowanego

i

WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,

przy placu Halickim Nr. 2,

obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

MSZAŁY

po cenach nadzwyczaj niskich in folio, papier gruby i trwały, druk wielki, bardzo łatwo czytelny, piękne staloryty **z najnowszymi patronami polskimi i szwedzkimi**

W oprawie: skóra czarna z krzyżem złotym i gustowne wyzłocenia . . . . zł. 15

W oprawie: skóra czerwona krzyż, wytłoczenia i brzegi złote trwałe z futerałem . . . . zł. 20

104 poleca:

DRUKARNIA LUDOWA

we Lwowie, pl. Bernardyński l. 7.

Ajenci asekuracyjni.

Zdolni ajenci, którzyby chcieli podróżować na diety dla dobrze renomowanego i w znaczne fundusze uposażonego Towarzystwa asekuracyjnego, w działach ubezpieczeń od ognia i gradu, oraz na życie ludzkie w różnych kombinacjach, znajdą zatrudnienie. Biegłość także w języku ruskim jest pożądaną.

Oferty pod szyffrą: **A. K.** Poste restante Lwów. Główny dworzec. 88

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

$4^0|_0$ *asygnaty kasowe*

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

$4^1|_2{}^0|_0$ *asygnaty kasowe*

z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na $4^1|_2{}^0|_0$ z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń i bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy *„próbne"*

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej **„Sokól"** w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piętro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzedniem zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w lokalach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Dunin

inżynier,

reprezentant przedsiębiorstwa telefonów we Lwowie i Krakowie.

27

Bazar narodowy
EDWARDA FÜLLERA
we Lwowie plac Bernardyński l. 11.

Główny skład wyrobów z drzewa z Rozdołu, jako i innych krajowych:

MATERACE SPRĘŻYNOWE nowej konstrukcji praktyczne i tanie. Materaców tych używa się do łóżek zamiast sienników sztuka 7 zł. loco Lwów.

Z wyrobów drewnianych polecamy: konewki, balie, wanienki itp. inne naczynia kuchenne. Młotki do cukru i mięsa, wałki i makohony do tarcia, solniczki, łyżki, kołotewki, stolniczki i t. p.



Kręgle z kulami, kubki na cygara, lusterka, ramy i ramki małe, kołowrotki, puhary, pieprzniczki, jaszczyki i t. d.

Ceny umiarkowane.

Zadatkowane zamówienia przyjmuje się

Polecamy

CROQUETY kompletne, 8 kul, 8 młotków, 10 żelaznych bramek, pięknie wszystko kolorowane w osobnej skrzyneczce po 9 zł.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Bieliznę meską i damską przyjmuje się do starannego szycia za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: Na Rurach Nr. 10 w drugim dziedzińcu, na dole. 122

Zapomniano dnia 1 kwietnia br. na dworcu kolejowym Podzamcze oprawną w czerwony aksamit książkędo nabożeństwa p. t. „Ołtarzyk polski. — Łaskawy znalazca raczy takową oddać l. 25 ul. Kurkowa II piętro, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 106

Dykcjonarz łaciński jedynastu języków, wydany wydany w XVI wieku przez Ambrożego Kalepina, jest do nabycia za przystępną cenę. Bliższa wiadomość ul. Ormiańska l. 19 trzecie piątro. 103

Kotlarz posiadający warstat z naczyniem, lub odpowiedni kapitał,—życzący wejść w spółkę z osobą fachowo technicznie wykształconą, celem założenia warstatu na większe rozmiary — raczy się zgłosić pod adresem: „Stanisław Wierzbicki, Wiedeń poste restante Margarethen". 96a

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk."

Rzeźby i ornamenta z drzewa, Ołtarze, Ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów, uskutecznia w różnych stylach Tadeusz Sokulski Lwów, ul. Mickiewicza l. 6. 55a

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Pasiecznik obznajomiony z robotą ciesielską, stolarską lub kołodziejską, niemniej też pasiecznik obznajomiony z ogrodnictwem, otrzyma bezzwłocznie korzystne miejsce. — Adres: M. K. w administracji „Kurjera Lwowsk." 113a

Zdolnych ajentów w Galicji, celem sprzedaży stempli kauczukowych, monogramów do znaczenia listowego papieru lub bielizny, laku do pieczętowania, atramentów i nowej masy hektograficznej — za prowizją 15 proc. — Bliższe szczegóły pod adresem: „Laboratorjum chemiczne, Wiedeń poste restante Südbahnhof" 96c

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

Nauczyciela poszukuje się do dwojga dzieci z klas normalnych i do jednego ucznia z drugiej gimnazjalnej. Zgłoszenia pod literami L.D. poste restante LipicaDolna. 67

Księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie poszukuje zdolnego kolportera.

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Pisarz do czynności kancelaryjnych z niewielkimi wymaganiami otrzyma posadę. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze p. K[illegible]skiej, ulica Akademicka l. 16. 56

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Pomocnik handlowy, młody, w kilku gałęziach handlowych wykształcony, poszukuje posady od 1go czerwca. — Listy pod literą K. N. „Kurjer Lwowski". 114

Pomocnik piekarski dobrze uzdolniony w swoim fachu, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca na prowincji.— Adres: ulica Zimorowicza l 15, drzwi 14. 110

Kuchmistrz kawaler, doświadczony i wykwalifikowany w swym fachu, poszukuje zaraz umieszczenia z pensją roczną 200 zł. i wolne koszta podróży.

Kilku **rządców, gorzelników i leśniczych** z najlepszą opinją wskaże F. Skubel, dom centralno-komisowy w Poznaniu, Św. Marcin 75. 95a

Bona, Niemka, ucząca systemem Frebla egzaminowana. z dobrej familji, poszukuje umieszczenia, z pensją 120 złr. rocznie i 30 złr. na koszta podróży. — Łaskawe oferty przyjmuje p. W. Waliczek, Poznań, Św. Marcin 75. 96b

Nauczycielka francuzka, mająca wolne 2 godziny przed południem pragnie udzielać lekcje.

Wiadomość: ulica Jagiellońska l. 7, II piętro. 89

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, b. nauczyciel gimnazjalny, ukończony słuchacz politechniki i filozofii, biegły w rysunkach i sztuce. Włada także językiem niemieckim, może udzielać początków francuzkiego, przygotowywać tak uczniów początkowych, jak z gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szuka lekcyj na wsi lub w mieście, w kraju lub zagranicą, albo do towarzystwa w podróży lub inne jakie odpowiednie zajęcie. — Adres w redakcji „Kur. Lwow." 69

Nauczycielka zdolna a mogąca udzielać panienkom przedmiotów szkolnych, języka, francuskiego i muzykę, podejmuje się za wikt i stancję, we Lwowie uczyć dzieci. Adr. „Kurj. Lwow.".

Młody człowiek handlowo wykształcony umiejący prowadzić księgi, korespondencje, i władający językiem polskim, niemieckim, ruskim, oraz i częścią francuskim, poszukuje posady w Towarzystwach zaliczkowych, Assekuracyjnych, itp. Łaskawe oferty uprasza pod lit. S. T. Tarnopol poste restante.

Kupno i sprzedaż.

Realność we Lwowie, przy ulicy Św. Piotra Nr. 9 jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. 118

Majątku ziemskiego, średniej wielkości, niezbyt oddalonego od kolei, poszukuje się do nabycia. Opis prosi się przesłać pod adresem: Miączyńska — Lwów, ulica Ormiańska l. 31 93

150 sztuk kasztanów od 1 do 3 metrów wysokości, oraz agrest i wiśnie za mierną cenę do sprzedania w realności przy ulicy Cmentarnej Nr. 48 stary. 86

Willę albo dom murowany z ogrodem owocowym lub też folwark mały z takimże domem, położone na wzgórzu przy Lwowie, ktoby miał do sprzedania za cenę umiarkowaną, raczy przesłać swój adres do B. M. ulica Kraszewskiego l 21, II. piętro, drzwi 39. 79

Majątek na sprzedaż. Obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jednym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższego majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż.— Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3, między 5-tą a 6-tą godz. po południu. 83

Domek murowany do sprzedania lub zamiany. Ul. Źródlana l. 15, w ogrodzie, z podwórkiem, studnią i potrzebami gospodarczemi, trzy czwarte morga ogrodu jarzynowego. do 40 sążni frontu, może być razem lub na parcele pod budowę zaraz sprzedany.—Wiadomość ul. Mickiewicza Nr. 6 we Lwowie. 55b

Mieszkania i sklepy.

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

W teatrze hr. Skarbka na trzeciem piętrze pod Nr. 72—73 jest zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój z przedpokojem. Bliższa wiadomość tamże, (wejście z placu Gołuchowskich). 121

Pomieszkanie dla kawalerów. — W gmachu gal. kasy oszczędności przy ulicy Majerowskiej l. 2 na dole w prawo, jest umeblowany pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość u odźwiernego. 112

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 10 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piątro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Pokój sklepiony w Rynku pod l. 26, jest w oficynach w parterze, gdzie był skład drelichów, zaraz do najęcia. 101

Zaraz do najęcia. Dwa pokoje bez kuchni. W willi ul. Kurnicka Nr. 14. — Cena 10 złr. mies. 91

Pomieszkania do najęcia od 1-go Maja na ul. Krasickich l. 10 i 14. Na 2-giem piętrze pomieszkania o 4-ch pokojach z przynależytościami. Na 1. piętrze 3 pokoje z przynależytościami. Na parterze 1 pokój z kuchenką zaraz do wzięcia. Bliższa wiadomość u właściciela na 1-szem piętrze. 81

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej) Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł. 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej są pomieszkania o 4-rech i 6-ciu pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój duży frontowy, wygodnie umeblowany zaraz do wynajęcia, przy ulicy Halickiej l. 58 I. piętro. 77

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kuryera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych. 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Właśnie opuściło prasę
trzecie wydanie
prof. Dr. Aug. Rohlinga
Zasady
Talmudyzmu
do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818

Cena 50 ct. pocztą 55 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

„ZIARNO"

Tygodnik literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi we Lwowie już II-gi rok co sobotę w objętości półtora arkusza, w okładce, i kosztuje:
w miejscu rocznie: 12 zł. kwartalnie: 3 zł. — Na prowincji: 13 zł. kwartalnie 3 zł. i 25 ct.
Dla ułatwienia zaprowadzamy prenumeratę miesięczną w kwocie 1 zł. 10 ct. w miejscu, a 1 zł. 15 ct. na prowincji.
Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają poprzednie kwartały „ZIARNA" za połowę ceny.
Na okładce każdego numeru umieszczają się Inseraty po 5 ct. od wiersza petytem.
Prenumeratę tak miejscową jak z prowincji przyjmuje:
Administracja „Ziarna" w drukarni „Dziennika Polskiego" we Lwowie ul. Halicka l. 46.
oraz wszystkie księgarnie.

Jest do nabycia w księrganiach dzieło pod tyt.:

Najlepsza Metoda

na sposób **Ollendorffa** i w części **Toussaint - Langenscheidta**, do nauki języka **angielskiego** w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Rausnera.**

Cena złr. 1·15 z przesyłką zrł. 1·30.

Jest także do nabycia ***Najlepsza Metoda*** do nauki ***języka niemieckiego*** w 3 miesiącach, bez nauczyciela przez Pl. Reussnera.

Cena kursu niższego 90 centów (z przesyłką 95 ct.

Skład główny w księgarni pp. F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie — i Gebethnera i Spółki w Krakowie. 52

Zakopane.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-dektroterapii w połączeniu z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej.

Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracje wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki.

Dr Wenanty Piasecki
właściciel i kierownik zakładu przyrodo - leczniczego na Klemensówce w Zakopanem.
115

Poszukuję

EKONOMA

kawalera starszego, obeznanego z postępowem gospodarstwem rolnem i chowem bydła. — Pierwszeństwo mają ci, którzy dłuższy czas na jednem miejscu obowiązek pełnili. Zgłosić się pod adresem: K. P. ostatnia poczta Wojniłów. 79

Z dniem 15 Kwietnia otwartym zostanie

OGRÓDEK FROEBLOWSKI DZIECIĘCY

przy ulicy Kopernika l. 28, I piętro,
gdzie dawniej był podobny Zakład pana Pietraszewskiego i pani Łukaszewicz. 109
Wpisy odbywają się od g. 11 do 12.

CICHE KŁOPOTY I GŁADKIE HARMIDERY

napisał **Nowy Momus**

Jest to satyryczne pismo z powodu stawiania pomnika dla Mickiewicza.

Można dostać we Lwowie: w Księgarni Richtera (Altenberga) i Gubrynowicza, — w Krakowie: w Księgarni Friedleina, Gebethnera i Krzyżanowskiego, tudzież w Ajencjach: Kuklińskiego, Ludwińskiego i Bajera.

Cena 25 ct. 87

Zakład Wodoleczniczy
Fran. Medweja
W ZAWAŁOWIE,
poleca korzystne **wiosenne kuracje** i będzie od 1-go maja urządzony na lato. 48

BUKIECIK FIOŁKOW!

Odpowiadam „tak" — Pragnę widzieć Cię! — W następnym „Kurjerku" odpowiedz, gdzie się zobaczymy. 119

Do Z. B.

Żal mi Ciebie mój fjołkowy kawalerze, że masz zbyt czułe serduszko i że nie mogę podzielać twojej tęsknotę, bo przenoszę NARCYZA nad fjołki. 117

Czarnooka.

Antonio z gwiazdą złotą!

Niepodobieństwem było mi być na raucie prawników, za bukiet z róż dzięki składam. Do widzenia w Salinach w Wieliczce.

116 Krótko-włosa.

Z córką kotlarza, polką, o. rz. k. w wieku niżej lat 30, posiadającą kilkaset złr. wyprawy — życzy się ożenić kotlarz wykształcony, 30 lat liczący, który ma zamiar założyć w Galicji większy warstat. —

Listy nie anonimowe z dołączoną fotografją uprasza się przesłać pod adresem: Stanisław Wierzbicki Wiedeń poste restante Margarethen. — Za dyskrecję ręczy honor. 96b

Kawaler. lat 32, przyjemnej powierzchowności, mający stałą posadę 900 złr. rocznie, pragnie się ożenić i w tym celu uprasza panny albo wdowy w wieku do lat 28, z majątkiem co najmniej trzech tysięcy — o nadesłanie adresu i fotografji w liście rekomandowanym pod adresem A. B. Administracja„ Kur. Lwow." — Dyskrecja pod słowem honoru. 106

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.